

Jastrząb kontra gawrony. Zaprosić sokolnika do parku?

data aktualizacji: 2021.04.15 autor: Joanna Kielak



- Po ukończeniu kursu trzeba zdać egzamin teoretyczny i praktyczny - wylicza sokolnik. - Dopiero wtedy minister środowiska wydaje imienną zgodę na polowanie z ptakiem drapieżnym. Sokolnicy i ich „pomocnicy” pracują nie tylko w parkach, ale też na lotnikach, halach, w których składuje się żywność, zakładach utylizacji, w portach. (fot. Joanna Kielak)

Płoszenie ptaków metodą sokolniczą to metoda, po którą coraz częściej sięgają samorządowcy. Porządku w parkach miejskich pilnują ptaki, które dla skrzydlatych bywalców zielonych przestrzeni są śmiertelnym zagrożeniem. Sokolnicy skutecznie porządkują - dosłownie - przestrzeń publiczną.

- Cykliczne wizyty sokolnika, powtarzane w terminach uzgodnionych z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Łodzi, zniechęca gawrony do zakładania gniazd i bytowania w naszym parku. Będzie to z korzyścią dla mieszkańców i ekosystemu parku - przekonują urzędnicy ratusza z Rawy Mazowieckiej.

Podobnego zdania jest opiekun drapieżników, które na zmianę „pracują” w tamtejszym parku.

- *Płoszenie metodą sokolniczą ma na celu ograniczenie liczby gawronów, które zanieczyszczają ławki, alejki, plac zabaw - mówi sokolnik **Mateusz Moszczyński**. - Prace są w pełni ekologiczne.*

Gawrony nie są zabijane, nie są płoszone w sposób hukowy, czyli nie szkodzimy innym gatunkom. Patrząc na drapieżnika ptaki opuszczają dany teren, ze względu na zagrożenie. Nie zakładają gniazd, przenoszą się na spokojniejsze tereny. Metoda sokolnicza jest stosowana od wielu lat w Europie.

Zastosowana metoda przynosi rezultaty. Obecnie to piąte płoszenie. Na początku w parku było około 160 gniazd, obecnie jest ich około 30.

- Ich liczba została zredukowana do tej optymalnej w terenach zielonych. Gdy gawrony są przepłoszone zaczynają się pojawiać inne gatunki ptaków, np. grzywacze, kawki, zimorodki. Ekosystem wraca do równowagi - przekonuje specjalista.

Wyszkolenie drapieżników, by spełniały swoje zadanie, czyli jedynie płoszyły gawrony, a nie je zabijały trwa miesiące.

- Musimy pamiętać, że „szkolenie” jastrzębia czy myszołowców wygląda zupełnie inaczej niż np. psa - mówi sokolnik. - Przede wszystkim ptaki muszą nawiązać więź ze swoim opiekunem. To zajmuje od miesiąca do trzech miesięcy.

Później potrzebne są codzienne treningi.

Płoszenie gawronów w parku prowadzone jest dwa razy w roku. Najczęściej wiosną - na przełomie lutego i marca oraz jesienią - w październiku lub listopadzie (po okresie lęgowym).

- Wiosną płoszymy ptaki, by ograniczyć możliwość budowy gniazd - wyjaśnia Mateusz Moszczyński. - Gawrony nie wyprowadzą lęgu w tym miejscu, więc młode osobniki nie będą tutaj wracały. - Jesienią natomiast płoszy się najczęściej ptaki na przelotach, by tu nie osiadały.

Na płoszenie sokolnicze w okresie lęgowym wymagana jest zgoda Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Poza tym terminem zgoda nie jest wymagana.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38405-jastrzab-kontra-gawrony-zaprosic-sokolnika-do-parku>